

## Wiadomości krajowe.

Z Wiednia. — Mocą najwyższego listu Gabinetowego z dnia 1. Listopada r. b. raczył Najjaśniejszy Pan Pana Jerzego Murraja, jenerałnego Kwaternistrza Angielskiego przy zjednoczonym woysku, które zajmowało Francyę, ozdobić wielkim krzyżem, a Wice-Hrabiego Caouxa, Francuzkiego Marszałka polnego i Szefa Dywizji w Ministerystum woyny, krzyżem kommandorskim Cesarско-Austryackiego orderu Leopolda.

Dnia 25. Października zmarł w Wiedniu Józef Baron Aichen, C. K. rzeczywisty tajny Radca, najwyższy Sędzia ziemski w Austrii niższej i Wice-Prezes nadwornej Komisji ustaw sprawiedliwości.

Z Węgier. — Jego Królewicowska Mość Arcyksiążę Ferdynand, naczelny Jenerał w Węgrzech przybył w nappomyślniejszem zdrowiu do Bud dnia 20. Listopada. — Mocą najwyższej uchwały znizono w Węgrzech tryngielty dla postyllionów od dnia 1. Grudnia, z 45 na 30 krajc. od jednego konia, a z 1 ZR. 30 krajc. na 1 ZR. od pary koni i stacyi peczutowey.

Z Medyolanu. — Jego Cesarzowicowska Mość Arcyksiążę Rainer, Wicekról Lombardzko-Wenecki wyjechał z Medyolanu dnia 1. Grudnia a dnia 4go stanął w Wenecyi.

Z Tryestu. — Jak żywo idzie handel i żegluga w Tryeście, można osądzić ztąd, że od dnia 21. do 27. Października, 70 okrętów kupieckich do portu tamecznego zawinęło.

## Wiadomości zagraniczne.

### T u r c y j a.

Baron Stürmer, były Ces. Austryacki Internuncjusz przy Porcie Otomańskiej od dawszy dnia 17go Października swe odwiedziny pożegnawcze W. Wezyrowi i wszystkim Ministrom Porty, wyjechał z Konstantynopola dnia 18go wieczorem. (Stanął on już według późniejszych wiadomości dnia 2go Grudnia w Tryeście, gdzie z wyjątką kwarentanę odbywszy, uda się do Wiednia). — Basza Widyna i Nicopolis, Mo-

hamet Ruszdi Basza, przeniesiony został do Ainebachtli (Lepanto) na miejsce zmarłego Abdalaha Baszy, a Kawanosada Hussein Bey mianowany Dowodcą twierdzy Widdynu i Baszą trzech buńczuków. — Dnia 22go Listopada umarł w Konstantynopola po długiej chorobie Mascher Effendi, jeden z najstawniejszych Ministrów W. Porty, który na przemiany za-wiadował sprawami wewnętrznymi, zagranicznymi i finansowemi. — Niezareczone wieści głoszą o buncie podniesionym w Georgii przez potężnego Beja Tatarskiego; z którego to powodu nawet i woyska Rossyyskie stojące w Tiflis i w okolicy, oddalić się miały. — Z drugiej strony otrzymano w Konstantynopolu radosną wiadomość, że Ibrahim Basza, syn Wielko - Rządcy Egipskiego pobił na głowę Wehabitów, opanował szturmem ich stolicę Derhyeh, i Naczelnika ich w niewolę zabrał. Tatarzyni, którzy tę wiadomość przynieśli, otrzymali od W. Wezyra futra sobelowe i hojne podarunki. — Stan zdrowia w Konstantynopolu zdaje się raczey pogorszać aniżeli polepszać. W Październiku próżne były wprawdzie szpitale Ormianski i Francuzki, ale do obu Greckich przywieziono 50 osób zapowietrzonych, z których 6 umarło. W szpitalu Frankońskim złożono syna Ces. Austryackiego Kapitana okrętu P. Biscuechia. — Taż sama zaraza pokazała się także między Żydami i Turkami; wszelako na przedmieściach Perze i Galacie nie słychać było o nowych przypadkach zapowietrzenia.

### A f r y k a.

Według doniesień z Gibraltaru grasowała ciągle zarazamorowa na brzegach Afrykańskich; a to nie tylko w Mequinez, z kąd Wielkorządca wyjechał do Efezu, ale też i w Homanie, Uzdzie, Tetuanie, a nawet w górach Sesnawskich. W Angielskiej osadzie Sierra Leone umarło na zarazliwą gorączkę 10 Europeczyków, których tam oprócz woyska nie znajdowało się więcej nad 30.

List z Algieru pisany pod dniem 14. Października zawiera: „W. Porta zawiadomiła Deja mocą firmanu, że W. Sułtan przy-



Władem traktatów zawartych z Austryją i Rosyją przyjął na siebie obowiązek wynagrodzenia Poddanym Pruskim wszelkiej szkody, którąby ponieśli przez korsarzy Barbaryjskich, i że przeto okręty Algierskie zaprzestać mają wszelkich dalszych gwałtowności przeciwko banderze Pruskiej. Dey przyrzekł być posłusznym temu rozporządzeniu.

Rozsiana była pogłoska, że Missyjonarze i podróżni Europejscy na brzegach Barbaryi wystawieni są na ustawiczne pośladowania i złe traktowanie. Pogłoskę tę zbiera list pisany z Tripolis od jednego Missyjonarza Włoskiego, który już 28 lat strawił w tąd części Afryki. Pisze ón między innemi, że lubo zawsze pokazuje się w swej sukni duchownej, wszelako nie doświadcza żadnego pokrzywdzenia; że owszem Europejczykowie, osobliwie zaś Francuzi używają w Tripolis wszystkich tych swobód i poważania, iak w własnej Ojczyźnie; że Katolikom wolno jest zupełnie wykonywać swoją religię, a nawet i obrządku religijne publicznie odprawiać; że terazniejszy Basza jest człowiekiem posiadającym wiele światła i bez fanatyzmu; że opiekun się podróżnymi przybywającymi do tego Państwa w interesach handlowych, lub celem zbierania wiadomości jeograficznych i naturalno-histerycznych; że pod jego opieką nawet i w głąb Afryki puszcząć się mogą, etc. etc.

### Wielka Brytania.

Gazety Londyńskie zawierają długie programma obrzędu żałobnego, obchodzonego d. 2. Grudnia podczas pogrzebu Królowej. — Król doznał ciągle dobrego zdrowia na siele. W chwilach wolnych od swojej słabości dopytuje się zazwyczaj z mocną czułością o stanie zdrowia Swojej Małżonki. Lęka się bardzo o niego, gdy odbierze wiadomość o śmierci Królowej.

Gazety Angielskie z d. 27. Listopada donoszą co następuje: „Publiczne papiery nasze (fonds) zamiast coby spadać miały, zawsze jeszcze idą do góry. Dziś znowu doniesiono na giełdzie o bankructwie jednego znanomitego kupca; jest to już trzynasty w koleji od dni kilku. — Między kapitalistami starego miasta Londynu (City) rozdano drukowany plan do pożyczki 100,000 funt. szt., której potrzebować mają owe dawne bardzo i sławne Rzeczpospolite Wenecyjska i Nowej Grenady, dając w zastaw za każde 100 f. szt. 200 morgów ziemi położony nad rzeką Oronoko. Plan ten, przedstawia stan obu Rzeczpospolitych, i korzyści, przyrzeczone podpisującym składkę, najpoważniejszymi kolorami odmalowane.“ — „Co się tyczy bezpieczeństwa dla pożyczających (Dodała gazeta Londyńska

Kuryier) powiemy na to tak, iak ów skazany na śmierć Irlandczyk, gdy go się pytano, czyli nie ma co wnieść przeciwko wyrokowi“ „Im mniej, rzecze, mówimy o podobnych „rzeczach, tem lepiej.“

Inne doniesienia Londyńskie z tej samej daty, zawierają: „Względem osoby Bonapartego i wszystkich spisków dążących do wprowadzenia jego i zapalenia znowu pochodni rewolucyjnej, iestemy teraz zupełnie spokojni, a co większa, że nawet Bonaparte i cała wyspa S. Heleny są równie spokojne. Okręt Wschodnio-Indyjski Mary (z Kalkutty) stał kilkanaście dni na kotwicy przed wyspą S. Heleny, ale nie słyszał ani o uwięzieniu którego z mieszkańców, ani o spisku na wprowadzenie więźnia, chociaż i tutejsze i zagraniczne gazety pisały o tąd, iak o rzeczy naysławniejszej. Pominiony okręt zawinął do wyspy S. Heleny w 17 dni po odpłynieniu okrętu Musquito, który to miał przywieźć owe nieszczęścia pełne i dotychczas nieznaney nam z pewnością treści listy urzędowe. Stan zdrowia Bonapartego polepszał się wówczas. Przyjął nakoniec za przybocznego chirurga P. Verlinge, Irlandczyka zostającego przy artylleryi tawecznej. Zdać się być teraz zupełnie kontent, z powodu gorliwie popieraney budowy nowego i obszernego pomieszkania swojego. — Dostyc iest jeszcze iest ludzi, którzy gotowi są chwycić się dawnych planów odradzania czyli raczej wyradzania rodu ludzkiego; dowodem tego, (według uwag jedney z gazet tutejszych) iest P. Stourdza, który w podaniu swoim drukowanem w Akwizgranie rzucił klątwę na Akademię Niemieckie, ich Nauczycieli religijnych, Professorów i uczniów, a od którego spodziewać się możemy wkrótce nowej edycyi ostawionego Regulaminu Bonapartego dla Lyceów Francuzkich. O dotychczasowych planach względem wychowania młodzieży, powiedzą to samo, co Bonaparte napisał na końcu planu instrukcyjnego ułożonego przez Cuviera i Foureroja: „Trois maitres de mathematiques, et trois de la langue latine, ça suffit. Il y aura aussi un aumonier dans chaque lycée. (Dostyc będzie trzech nauczycieli matematyki, i trzech ięzyka łacińskiego. Będzie także jeden isłmużnik w każdym lyceum.) Nie potrzeba więc Bonapartego, aby urzeczywisnić plany poprawienia rodu ludzkiego, — Lichwiarze zbrożwi zaczynają znowu być czynni. Chociaż we wszystkich miastach rękodzielnianych w Anglii słusznie uskarżają się na drożyznę naysławniejszych potrzeb życia, przecież tym nieczułym ludziom zdać się, że artykuły te, nie są jeszcze dostyc drogie. Jedno towarzystwo tych osób podało do Parlamentu przes-



bę o surowsze prawa przeciw wprowadzaniu tańszych artykułów żywności z zagranicy, aby tym sposobem cena rzeczy poszła tem więcej w górę, i mieszkaniom uboższym w pocie czoła na chleb pracujący tem pewniej z głodu usychali. — Wieści umyślnie rozsiane, iakoby Ministrowie składali urzędy, są same zmyslenia. Dokąd las Birnamski nie zbliży się do Dunainane, lub dokąd wielkomysłne stronnictwo dawnych Republikaninów (Wigs) Lorda Grenvilla, Wellesleja i Spencera, nie złączy się z republikaninami demokratycznymi, dotąd Ministrowie są pewni urzędów swoich. — Według najnowszych wiadomości, liczy osada Angielska w Nowey Wallii południo wey inż 25,000 mieszkańców; Osada ta zaludniona jest zbrodniarzami, których tam z Anglii wywożą, ależ pomimo tego czyszczenia Kraju, z którego z czasem utworzy się w Australii Państwo wolne, słyszemy w Londynie codziennie i co godzina o rozbojach, napadach, kradzieżach i oszukaństwach.

### Francyja.

Pismo czasowe: Minerwa Francuzka opowiada w 41 pozycyie swoim następującą anekdotę o ostatnich wyborach Paryżkich: „Dziesięć tysięcy wyborców liczy Paryż. W nawodzie Pana Terneaux z P. Benjaminem Constantem utrzymało chciano Pana Terneaux. Posłużyć do tego mogły paskwile wyszłe przeciwko P. Constantowi. Lecz aby wzięły swój skutek, potrzeba było rozdać je między wyborców dla odczytania. Zdawało się także pożyteczną rzeczą, aby do każdego egzemplarza dołączyć kartkę głosowania, na którejby napisane było imię Terneaux. Trzeba więc było napisać dziesięć tysięcy adreśsów na kopertach tych pismek, i tyleż karteczek wyborowych. Po długich namysłach, iakby tę robotę prętko ukończyć, zgodzono się, aby przez jeneralnego Dyrektora dziennika burmistrzów (Journal des maîtres) przywołać P. Accarego, jeneralnego przedsiębiorcę pisaniny w pałacu sprawiedliwości. Temu poruczono wygotowanie 10,000 adreśsów i 10,000 kartek wyborowych. Nie ustanowiono żadney ceny, ale warunek pośpiechu nań włożony, i ważność roboty, hazardy mu spodziewać się przyswoitey nagrody. Tak więc P. Accary zwołał całą hurmę pisarczyków i podpisarczyków. Przez dwa dni i dwie nocy trzeszczały pióra pod niezmordowanemi ich rękami; a imię Terneaux w tryumfie wzniesło się z urny wyborowej. P. Accary posłał rachunek swój jeneralnemu Dyrektorowi, który zaznaczył mu wspaniałomyślnie — 80 franków. Upokorzony, również iak niekontentowany, odwoływał się przeciwko-emu, ale nie odebrał żadney odpowiedzi. W

tak przykrem położeniu, udał się nakoniec do samego P. Terneaux, który mu na to tak odpowiedział: „Nie poymaie tego, moy Pa-„nie, iak się to w głowie WPana i współ-„pracowników Jego pomieścić mogło, abym ia-„mógł mieć by najmniejszy udział w porobie-„niu tych kartek wyborowych; nie tylko że-„się w to całkiem nie wdawałem, ale nadto-„zasmuciła mnie ta wiadomość, iż rozdawano-„kartki na moją korzyść. Urządzenie tych kar-„tek z moim imieniem, jest rzeczą dla cha-„raktern moiego tak obcą, iż zamiast tych ośmia-„franków, które WPan powiadasz żeś otrzy-„mał za każdy tysiąc pomienionych kartek, za-„płaciłbym chętnie drugie tyle, aby się to nie-„było stało. Uday się WPan przeto z swoiemi-„roszczeniami do tych, którzy Mu tę robotę-„polecili. (Podpisano) Terneaux.“— Można-„sobie wystawić, iakie wrażenie sprawiło obwie-„szczenie tego w Paryżu.... Gdyby P. Acca-„ry pozwał przed Sąd jeneralnego Dyrektora-„dziennika Journal des maîtres, cożby mu-„na to mógł odpowiedzieć?... Co do P. Ter-„neaux, obrót ten może uchybić całkiem za-„mierzonego skutku; przynajmniej twierdzą, że P. Terneaux nie między stronnikami mi-„nisteryjalnymi, ale po lewey stronie obok przy-„jaciela swoiogo Lafayette'a zająć chce miey-„sce. Jeżeli (pisze daley dziennik Minerwa), nie mogli tego Ministrowie dokazać, aby ich-„stronnicy obranymi byli, używają przynajmniej-„wszystkiego, aby obranych przérobić na swoich-„stronników. Oświadczają teraz tym, którychby-„radzi byli pognać, że nie było nigdy ich-„zamiarem sprzeciwić się ich obraniu; śledzą-„ich charakter, ich zwyczaje, ich dzieci i ich-„mieysca, które poutracali. Ministeryum-„czeka na te wiadomości, aby mogło wygotowa-„wać plan względem tego, co im przyznać mo-„że... Jeżeli tegoroczne wybory Deputowanych-„wypadły lepiej niż dawniejsze, zjawienie to-„daie się łatwo objaśnić. Obywatele wiedzieli, że-„Deputowani zeszyły Izby pozostawiali wszyst-„kie prośby bez rozstrzygnięcia, że głosujący-„żądali, aby bez roztrząsania rzeczy, rezwolono-„na budżet wynoszący 100 milionów, że Zastę-„poy ich powracali do Departamentów z u-„ciwałą nowych podatków dla polecicieli swoich, a z-„urzędami dla swoiey rodziny. — Stosownie-„do tego utworzyła się opinia publiczna, i po-„stanowiono przystąpić do innych wyborów. Zdrożności-„których się dopuszczano w różnych Departamentach, ustaliły to postanowienie. Ludzie, będący od dawna postrachem oblicy, byli tam Prefektami; Burmistrze byli raczej-„narzędziem przemocy, aniżeli obrońcami Gmin-„swoich; Sądy niezawsze bezstronnemi — dach-„woyskowy wyszydzony — a interes obywateli z-„wielu miar zagrożony. Zanfanie przeto wy-



szakiwało mężów z odwagą i talentami, którzyby mu odpowiadać mogli. Czem gwałtowniejsze były prześladowania, tem patriotyczniej wypadły wybory. Prześladowania Prokuratorów Królewskich, nadały szczególniej kierunek tegorocznym wyborom. Nie jeden głos winien jest P. Benj. Constant, P. Marchangy. — Dziennik Londyński Morning-Chronicle czyni w tej mierze uwagi następujące: „Przyjaciele rostopney wolności z ukontentowaniem postrzegać muszą to wzbiłanie się powszechnego ducha we Francyi. — Tak więc nie daremną była owa krwawa rewolucya; iey zgrozy i krwawe potoki dały wolność następnym pokoleniom. Zniszczyła ona na wieki i zarzo feudalności nie tylko dla Francyi, ale dla całej nawet Europy.... Szczególniej nowe prawo wyborowe zadało cios obrońcom dawnych przesądów i błędów; cios, który ich do rozpaczki przyprowadza. Ani jednego Ultraistę nie obrano! Ani jednego! To pochodzi z tąd, ponieważ Naród czuie, iż mu potrzeba takich Zastępców, którzyby umieli rozróżnić interes hieszonkowy od interesu Ludu; ale nie Rojalistów, którzy utrzymują, że całą władzę posiadają prawem Boskiem; nie Chateaubriandów, którzyby mieli tę bezczelność powiedzieć Królowi: iż wprawdzie wiedzą, że Król nie może nakazywać zbrodni lub niesprawiedliwości, lecz gdyby ie nakazywał, poczytywaliby sobie za powinność i w tem bydź posłusznymi — nakoniec nie Rojalistów, którzy twierdzą, że Król ma prawo rządzenia, nawet przeciwko woli Ludu swego. Naród posiada wprawdzie rojalizm, ale rojalizm taki, który naucza Królów, że władza ich wypływa z woli Ludu, i że oni są dla dobra tego Ludu, nie zaś Lud dla dobra Króla!”

O Xięciu Talleyrandzie głoszą, że przybył do Paryża celem porzucenia strony ultraistów, a nawrócenia się do liberalności. Ten rodzaj zwartwychwstania politycznego po długim zamarcu pozornem, bardzo uderza w oczy. Osoby z Valencay zapewniają, że Xiążę Talleyrand we dnie i w nocy wyglądał gońca, któryby go powołał do Akwizgranu, i że nie mógł wydziwić się, jak można było odprawić Kongres w Europie bez obecności iego. — P. Ferrer pierwszy wydawca człowieka siwego (*homme gris*) uciekł mial, dla uniknienia kary pieniężney 3000 franków, i pięcletniego dozoru Policji. — Adwokat Claveau, drukować kazał obronę dla M. A. Mikolaja Cantillona oskarzonego o wystrzelenie z pistoletu do poiazdu Xiążęcia Wellingtona. — Akademia Francuzka na wniossek P. Aignan chwaliła na posiedzeniu swoim z d. 3. Listopada, podanie pokornej prośby

do Króla Jmci o powołanie do Ojczyzny wygnanego Arnaulta, iednego z iey członków; a to, pokładając ufność w naywyższej opiece Królewskiej na umiejętnościach, w Jego dobroci i czułości dla nieszczęśliwych i w Jego oycowskięj troskliwości o to wszystko, co zagładzić może pamięć estatnich niepokoiów. Postanowiła razem też Akademia, aby o dokonanie tego z owemi Ministrami układała się, których liczy między swoich członków. P. Arnault byłby inż dawniej z listy wygnanców wykreślonym, gdyby się niebyli źle obezszli przyjaciele iego, podczas przedstawienia naynowszej iego tragedji: „Germanicus“ przezco autora wystawili w świetle stronictwa.

### W ł o c h y.

Według doniesień z Cagliari z dnia 12go Października, przybył do tego miasta były Gubernator Xięztwa Geneueńskiego, Hrabia Tharon de Revel; mianowany teraz Wice-Królem Sardyńskim, i przyprowadził z sobą wojsko, dla przywrócenia spokoyności zamieszanej w niektórych miejscach tej wyspy. Nayzuchwalszymi okazali się mieszkańcy wsi Auggis, którzy wielu złoczyńcom sciganym przez Sąd sprawiedliwości dawali przytułek i opiekę. Kwatermistrz i jeden żandar, zabitymi zostali niedawno przez tych złoczyńców. W skutku tego wydał Wice-Król rozkaz dzienny pod dnim 2gim Listopada, mocą którego każdemu, co wyda iednego z tych buntowników, przyrzekł 300 szkadów nagrody, a jeżeliby tym był sam winowayca, darowanie zasłużoney kary, pozwalając mu wymienie jeszcze iednego współwinowaycę, któremu równie karę darować obiecał. Przeciwnie zaś, gdyby mieszkańcy Auggisy dawać mieli nadal przytułek owym złoczyńcom, odgromił im najsurowszemi karami.

### Przyjechali do Lwowa od dnia 21go do 24go Grudnia.

W. Antoniewicz Teodor, z Sanoka. — W. Borkowski Jan, z Sambora. — W. Dłuski Wincenty, były Pułkownik Rossyyski, z Chotymirza. — W. Kapusciński Stefan, ze Złoczowa. — JW. Neubauser C. R. Radea Guberniálny i Protomedyk, z Pomorzana. — W. Wolski Jozef, z Polski.

### Wyjechali ze Lwowa od dnia 21go do 24go Grudnia

P. Aelocque kapiec, do Polski. — W. Głowacki, do Kolna. — W. Karnicki Rafetan Baron, do Polski. — W. Krocgg Baron, do Sambora. — W. Kotowski Józef, do Rossyi. — W. Malezewski, do Brzeżan. — W. Praweckki Michał, do Polski. — W. Popiel Michał, do Przemysła. — W. Pruszyński Karol, do Sanoka. — W. Strachocki, C. R. Szambelan, do Brzeżan. — W. Szept-cki Nikodem, do Sambora. — W. Sochaczewski Antoni, do Sanoka. — W. Trojtnowski Jozef, Obywatel Polski i W. Uniszewski Kapitan od gwardyi Rossyyskiej, do Rossyi.